





# Posłowie mówią w generalnej dyskusji nad budżetem

Po przemówieniach, zamieszczonych na str. 1-ej, w imieniu Klubu Ukraińskiego poseł Dymitr Lewicki poświęcił większą część swego przemówienia kwestii autonomii, przyczem postawił żądanie, aby „autonomia była rozszerzona na wszystkie ziemie ukraińskie w granicach państwa polskiego”. Zapowiedział też, że Ukraińcy tak długo będą wnosić petycje do Ligi Narodów, aż ich postulat nie będzie zrealizowany.

Następny mówca, poseł Bitner, wyrażający poglądy Ch. D.,

Jest również przepojony krańcowym pesymizmem, ale w przeciwieństwie do reprezentantów prawicy i lewicy socjalistycznej - ludowej cechuje go niewiara we własne siły. „Niema nadziei się w społeczeństwie - powiedział - kto reby chciał podjąć walkę i miałyby wiarę w opanowanie kryzysu”. Też apeluje do Sejmu, aby „wstrząsnął sumieniem” narodu i pobudził „zarówno rząd, jak i na-

ród do walki o lepsze jutro”. Za najważniejszą przyczynę kryzysu w Polsce uważa to, że rolnictwo przestało być opłacalne. Podziela zdanie prem. Ryśtoro, że można oderwać nasz rynek od europejskiego, ale narzeka, że to nie dzieje.

Poseł Chądzyński, przemawiający imieniem N. P. R.

żali się na bezczynność i brak wpływu Sejmu. Nie wierzy w odprężenie sytuacji kryzysowej, gdyż Polska jest krajem o strukturze rolniczej, gdzie kryzys potrwa najdłużej.

Do głosu sa jeszcze zapisaní posłowie: Thon (kl. żyd.), Bernard Jankowski (kl. niem.), Rożek (komunista), Ładyka (red. ukr.), Lewin (żyd.), Jeremicz (Białor.).

Blok Bezpartyjny w generalnej debacie nad preliminarzem budżetowym mówcy nie desygnował. Prawdopodobnie pod koniec dyskusji po raz drugi przemawiać będzie minister skarbu Zawadzki.

# W klubach poselskich Satisfakcja dla m'n. Starzyńskiego i mobilizacja Klubu Narodowego

Przed pierwszym posiedzeniem plenarnym Sejmu, odbyły się obrady dwu klubów: Klubu Bezpartyjnego i Klubu Narodowego.

## Mowa prezesa Sławka

Prezes Sławek zaznaczył na wstępie, że wchodzimy obecnie w nowy okres prac sejmowych właśnie w czasie, w którym sytuacja gospodarcza nie uległa wcale poprawie ani w Polsce, ani zagranicą. Okazało się, że na całym świecie niema nikogo, kto znalazłby radykalne lekarstwo na trapiące ludzkość kłopoty kryzysowe i kurczenie się życia gospodarczego.

Równocześnie jednak prezes Sławek podkreślił, że śmiało i podjęcie na czas zarządzenia, decyzje i akcja naszego rządu doprowadzą do tego, iż przebieg kryzysu jest u nas łagodniejszy, niż zagranicą. Nie leży w naszej mocy odwrócenie koła międzynarodowej koniunktury. Możemy jednak i musimy dostosować nasze życie gospodarcze do doraźnych warunków ogólnych i rozłożyć równomiernie na obywateli państwa ciężary wypły-

## Dzień polityczny

Ambasador Turcji, Ferit - Bey złożył onegdaj wizytę marszałkowi Senatowi p. Władysławowi Raczkiewiczowi. Wczoraj p. marszałek Raczkiewicz rewizytował ambasadora Ferit-Beya w gmachu ambasady.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem prezidenta komisji kodyfikacyjnej p. Pohoreckiego, a następnie podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych Kasńskiego.

walące z kryzysu.

Rząd wykazał maksimum umiętności i dobrej woli. Prezes Sławek stwierdza w tym miejscu, że rząd ten ma zaufanie społeczeństwa. Społeczeństwo to wytręka na ciężkie czasy, ale rozumie dobrze, że żaden inny rząd lub system nie podobałby sytuacji. Opozycja ludzi, ale nie jest zdolna do przeniesienia odpowiedzialności za losy państwa. Obóz nasz musi nadal dźwigać tę odpowiedzialność, wykazując, mimo kryzysu, uśmiech na ustach, siłę nerwów i intensywność w pracy. Obóz nasz utrzyma nadal w reku mocno i niewzruszenie władze, starając się, ażeby wstrząsanie, do których wywołania dąży opozycja, były jaknajmniejsze.

Następnie prezes Sławek omówił szereg spraw bieżących i prac ogólnych klubu B. B. W. R. w Sejmie, specjalnie kładąc nacisk na prace komisji konstytucyjnej. Na wniosek posła Rudawskiego postawia postulat sejmowy i senacki Klubu opodatkować się celami ufundowania samolotów wojskowych; następnie została odczytana orzeczenie komisji, powołanej przez ministra skarbu do zbadania zarzutów przeciw posłowi i wiceministrowi skarbu Starzyńskiemu w związku z procesem „drożdżowym”, wytoczonym przeciw Olszańskiemu. Orzeczenie komisji kategorycznie stwierdza zupełną bezzasadność zarzutów, stawianych p. wicemin. Starzyńskiemu i żąda, że w oszczerstwach nie było ani cienia prawdy.

Jednocześnie odbyło się posiedzenie klubu „narodowego” pod przewodnictwem posła Rybarskiego. Omówiono wnioski nagłe i interpelacje, jakie ma ją jutro być wniesione do laski marszałkowskiej.

# Przeciw spadkowi cen zboża

Uchwały rządu Rzeszy Niemieckiej

BERLIN 3.11. — Tel. wł. — Rząd Rzeszy na posiedzeniu gabinetu dnia 2 i 3 bm. zajmował się sprawami rolniczymi. Według urzędowego komunikatu, rząd doszedł do przekonania, że za żadną cenę nie wolno dopuścić do spadku cen zboża. Spadek taki zagrażałby bowiem niebezpieczeństwem nie tylko całej gospodarce państwowej, ale poza tem doprowadziłby do zupełnego załamania się akcji pomocy prowincjom wschodnim (Ost-Hilfe), do zaprzestania środków dotychczas na ten cel lożonych oraz do katastrofalnych następstw dla wszystkich

gałęzi gospodarczych. Wobec tego rząd Rzeszy uznaje za konieczną ochronę poszczególnych gałęzi rolnictwa. Wychodząc z tych założeń rząd zawarł umowy kontyngentowe w sprawie przywozu masła, a obecnie bada obfity materiał przywieziony przez komisję, która prowadziła rokowania w sprawie kontyngentu przywozu rolniczego w Brukseli, Hadze, Rzymie, Paryżu i Kopenhadze.

Ostateczne decyzje w sprawie ewentualnego przyznania kontyngentów zapadną po dokładnym zbadaniu tych materiałów.

# Francuski plan rozbrojenia po nadzwyczajnym zebraniu w Genewie

GENEWA 3.11. Przybył tu Paul Boncour i zwrócił się do Hendersona z prośbą o upoważnienie go do złożenia w biurze konferencji rozbrojeniowej sprawozdania z francuskiego planu rozbrojenia i bezpieczeństwa. Henderson zamierza zwrócić się z propozycją odbycia w pla-

tek rano nadzwyczajnego posiedzenia, celem wysłuchania Boncoura.

W najbliższych dniach Herriot złoży konferencji rozbrojeniowej memorandum w sprawie francuskiego projektu rozbrojenia.

# Likwidacja marszu na Londyn dzięki pomysłowości policji

LONDYN 3.11. — Wczorajsza likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję londyńską przypiętowała fiasko całego pochodu z w. gł. w. z całej Wielkiej Brytanii na Londyn.

Czynnikami oficjalne w porozumieniu ze związkami zawodowymi organizują obecnie odwiezienie bezrobotnych autokarami do ich stron ojczystych.

LONDYN 3.11. — Policja skonfiskowała protest bezrobotnych.

pod którym jakoby znajdowało się około miliona podpisów.

Protest ten deputacja uczestników marszu głodowego usiłowała przedstawić Izbie Gmin w dn. 1 b. mies.

Nie mogąc przedostać się wczoraj wieczorem do Izby przez kordon policyjny, deputacja pozostała petycją na przechowaniu na dworcu Charing Cross, kiedy zaś przyszła odebrać ją w dniu dzisiejszym, została zawiadomiona, że

# Senat gdański prosi o ułatwienie obrotu towarów z Polską

GDĄSK 3.11. Senat wolnego m. Gdańsk wystosował do komisarzy generalnego Rzplitej min. Papee list, w którym wskazuje na istniejące w dalszym ciągu, a nawet rzekomo ostatnio obostrzone utrudnienia w obrocie towarowym pomiędzy w. m. Gdańskiem, a Polską.

Utrudnienia te polegają na przeprowadzaniu rewizyj w firmach polskich, utrzymujących sto-

sunki handlowe z Gdańskiem oraz na żądaniu ze strony polskich władz celnych zaświadczeń, wystawianych przez polskich inspektorów celnych w Gdańsku.

Senat prosi o przywrócenie normalnego obrotu towarowego pomiędzy Gdańskiem a Polską. Odpis tego listu senat przesłał do wiadomości w. m. komisarzowi Ligi Narodów.



Sucharewka zamknięta. Słynny rynek drobnego handlu Sucharewski w Moskwie został zamknięty. Plac przeznaczony na budowę nowych gmachów.

Katastrofa kolejowa we Francji. Na stacji Dijon pociąg najechał na tramwaj pełny pasażerów, wracających z cmentarza. 3 osoby zostały zabite, 5 odniosło ciężkie rany, winowajca —

Sesja parlamentu faszystowskiego. D. 15 b. m. rozpoczyna się sesja izby deputowanych w Rzymie. Pierwsze posiedzenie będzie całkowicie poświęcone obchodowi 10-iej rocznicy rewolucji faszystowskiej. Senat rozpocznie posiedzenia w początkach grudnia.

Otwarcie uczelni w Wiedniu. Dzisiaj nastąpi ponowne otwarcie wyższych uczelni wiedeńskich.

Pochody w Wiedniu. Na 12 b. m. w dniu rocznicy proklamowania republiki austriackiej socjaliści i hitlerowcy zapowiedzieli pochody uliczne w Wied-

niu.

Von Hoesch w Londynie. Nowy ambasador niemiecki von Hoesch przybył wczoraj do Londynu.

Strajk drukarski w Gdańsku. Strajk w drukarniach gdańskich trwa. Ukazało się jedynie wydanie nadzwyczajnie wspaniałe dla trzech dzienników.

Rozkwit dziełki Yo-Yo. Mała miłośnica Saint Claude w departamencie Jura doszła do stanu nadzwyczajnego rozkwitu dzięki wielkim zamówieniom na wykonanie tu przez włóścian yo-yo.

Kurs funta sterlinga. Kurs funta uległ znowu silnej fluktuacji. Pod wrażeniem skłópcy nowej pożyczki Ironweywey kurs podniósł się od rana z 3.30.5 do 3.33 i trzy czwarte, po południu nastąpiła reakcja i kurs wysiósł 3.30.5 dolarów za funt.

Koncert Paderewskiego w Rzymie. Dnia 22 b. m. w dzień św. Cecylii, patronki muzyki odbędzie się w Augusteum koncert mistrza Paderewskiego

# Po nominacji min. Becka

Zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych

Wczoraj o godz. 1 pp. nowo-nominowany minister spraw zagranicznych p. Józef Beck złożył na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego przepisową przysięgę.

W niedługim czasie nastąpi nominacja stałego delegata przy Lidze Narodów. Na miejsce opróżnione po śmierci ś. p. Franciszka Sokala.

Kandydatem na to stanowisko jest naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z. p. Raczyński. Charge d'affaires Polski przy Lidze Narodów, p. Gwiazdowski ma być przeniesiony nie-bawem do centrali.

Obejmie prawdopodobnie stanowisko naczelnika wydziału ustro-

jów międzynarodowych. Dotychczasowy szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. Szumlański ustąpił z zajmowanego stanowiska. Będzie on powołany na inne stanowisko w dyplomacji polskiej. Szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych miano wany został p. Dobiecki, dotychczasowy sekretarz dyrektora departamentu politycznego. Zastępca szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych został o. radca Sokolowski.

Wiadomości, jakie się ukazały w niektórych dziennikach na temat nominacji nowego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych nie odzwierciedla — według informacji ag. „Iskra” — prawdziwie. Nominacja ta nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

# „Kres nieporozumień” między królem Karolem II i ks. Heleną

BUKARESZT 3.11. — Dzienniki poranne donoszą urzędowo, że po-byt ks. Heleny tym razem doprowadził do położenia kresu nieporozumień, które istniały w przeszłości i które mogłyby powstać w przyszłości.

Ks. Helena zabawi jeszcze jeden dzień w Bukareszcie i wyjedzie jutro do Sorrento. Dziś następcą tronu Michał przy-

był z Sinaja do Bukaresztu, aby pożegnać się z matką.

Po wyjeździe ks. Heleny zostanie ogłoszony nowy układ zawarty pomiędzy nią a królem. Układ ten polega na uregulowaniu wszystkich spornych kwestyj finansowych i na udzieleniu księżnie prawa przyjazdu do Rumunii, tak często, jak będzie sobie tego życzyła. (ATE).

# Berlin bez komunikacji strajk tramwajów, autobusów i kolei podziemnej

BERLIN, 3.11. Dzisiaj rano wybuchł w Berlinie strajk robotników komunikacyjnych. Miasto pozabawione jest tramwajów i autobusów, nie kursuje również kolej podziemna.

Robotnicy, którzy dzisiaj rano przyszli do pracy, musieli zawrócić do domów, gdyż liczne posterunki strajkowe nie ozwalały na podjęcie pracy. Autobusy, które robotnicy dostarczali sa na miejsce pracy, zostały obrzucone przez strajkujących kamieniami i mimo

ochrony policyjnej częściowo zdemolowane. Policja przedsięwzięła szereg aresztowań wśród prowodyrów, awanturujących się strajkujących.

W ciągu przedpołudnia doszło wielokrotnie do starć między strajkującymi, a chętnymi do pracy. Strajkujący zdemolowali kilka tramwajów, które próbowano uruchomić. W kilku miejscach strajkujący z pomocą robotniczej ludności poprzeczali przewodniki tramwajowe.

# Oszustwa Kulki

W prowincjonalnych Kasach Chorych Siedlwo w sprawie nadużyć, dokonywanych przez urzędnika departamentu ubezpieczeń społecznych, Włodzimierza Kulke, na szkodę Kas Chorych, ujawniło, iż Kulka był organizatorem na szeroką skalę zakrojonej afery oszukańczej.

W centrali ministerstwa miał do pomocy urzędnika kontraktowego, Jana Grabińskiego, w poszczególnych zaś kasach — urzędników rachuby, którzy na otrzymywane ze skarbu

zasłki pożyczkowe wystawiali i dostarczali Kulke wksle i akcepty. Aleracyści opłacali swoją siecia wieksze i mniejsze kasy prowincjonalne. Kasa Chorych w Warszawie uniknęła nadużyć dzięki temu, że rozrachunki z tytułu wydatków pożyczkowych regulowała bezpośrednio ze skarbem.

Jak ustalono dotąd, Kulka dokonał oszustw na sumę 100 000 złotych.

# Aresztowanie prowokatorów włoskich na pograniczu francuskim

BERN, 3.10. — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi o aresztowaniu czterech osób, wśród których znajduje się agent obcego a niewymienionego państwa, które w kantonie Tessinu, graniczącym z Włochami, śledziły zakrawa-

nych zbiegów politycznych i starają się skompromitować ich, pod-rzucając im materiały wybuchowe. Zamiarom tych osób było ścignie sie poderzenia udziału zbiegów w zamachach politycznych. (PAT).

# Ciągnięcie pożyczki budowlanej Główniejsze wygrane

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 3-proc. premijowej pożyczki budowlanej seria I.

Wylosowano następujące wksze

Zl. 250.000 na nr. 94625.  
Zl. 50.000 na nr. 636093.  
Zl. 10.000 na nr-y: 413123 654293  
633584 19130 103006 850175 32079  
139117 796787 657769.

# GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 3 b. m.  
Dziwizy  
Gdańsk 173.75; Holandia 358.85; Londyn 29.35 — 29.38; Nowy Jork 8.913; Nowy Jork (kabel) 8.917; Paryż 35.07; Praga 26.40; Szwajcaria 172.20; Stockholm 154.50; Włochy 45.70.  
Papier procentowy  
7 proc. p. stabilizacyjna 55.50 — 56.25 — 54.88 (w proc.); 4 proc. p. inwestycyjna 96.50; 4 proc. państw. p. premijowa dolarowa 49.60—49.50; 6 proc. p. dolarowa 56.50 (w proc.); 10 proc. p. kolejowa 32.00 (w pr.); 8 proc. L.Z. B. gosp. kralow. 94.00 (zl. 161.68); 8 proc. oblig. B. gosp. kral. 94.00 (zl. 161.68); 7 proc. L.Z. B. gosp. kral. 83.25; 7 proc. oblig. B. gosp. kral. 83.25; 8 proc. L.Z. B. rolnego

94.00; 7 proc. L.Z. B. rolnego 83.25; 7 proc. L.Z. ziemskie dolar. 50.50 (w pr.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 38.00; 8 pr. L.Z. W. 57.50; 8 proc. L.Z. Kielc 50.50; 10 proc. m. Siedlec 52.50.  
Akcje  
Bank Polski 84.50 — 85.50 — 85.25.  
GIEŁDA ZBOŻOWA  
Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej notowano: żyto, standard I-szy 16.25 — 16.50; żyto standard II 16.16 — 16.25; pszenka jara 27.50—28; pszenica jedn. 26.50 — 27; zbierana 26—26.50; owies jedn. 17—17.50; zbierany 16—16.50; jęczmień kasz. 16—16.50; browarny 17 — 18; gryka 17—18; groch polny 24—26; Victoria 26—29; ziemniaki 4—4.50; maki pszenna 45 — 50; pszenka 0000 40 — 45; żytnia pył. 27—29; sst. i raz. 21—23.

# Stanisław Cwierczakiewicz

(C-wiecz)

# Przeklęta miłość

— Pocisk „R”? Mamy już modele, mogą więc dać nawet oryginalne dostarczonych nam rysunków, oraz urzędowe zaświadczenie, które ich dostarczył. Teraz tamten już nam niepotrzebny. Zrobił swoje. Niech go nawet powieszka, — żałować nie będziemy.

Wkrótce potem Horzewski opuszczał biura sztuki, unosząc całe akta, stwierdzające, że rysunki wydał agentowi bolszewickiemu Jan Włoczyński.

Otrzymałszy od dygnitarza bolszewickiego dowody, że to Włoczyński był sprawcą wydania rysunków pocisku „R”, Horzewski nie okazał zdumienia, którym go wiadomość ta przejęła.

Obojętnie pożegnał bolszewika, wyszedł na ulicę i skierował się w stronę pobliskiego skweru. Tu usiadł na ławce i oddał się dociekaniom, ale im dłużej rozmyślał, tem mniej rozumiał.

Z jakich pobudek Włoczyński dopuścił się tak niezłomnego czynu? Był przecież człowiekiem bogatym, więc nie chęć zdobycia pieniędzy powodowała nim. Również i niesprzyjanie ruchowi bolszewickiemu. Horzewski niejednokrotnie słyszał swego szefa, piorunującego na bolszewizm i wszystko, co z nim jest związane. A może uczynił to specjalnie dlatego, by skierować podejrzenie na Horzewskiego? Może domyślał się istnienia flirtu między żoną a sekretarzem i w ten sposób chciał się go pozbyć? Czyż nie mógł tego załatwić w inny prostszy sposób? Poprostu wymówić Horzewskiemu dom i posadę i sprawa byłaby skończona.

A Ziuta? Co nią powodowało, kiedy postanowiła pomóc Horzewskiemu w ucieczce? Może wiedziała od ojca, że sekretarz nie jest winny zarzucanego mu czynu i dlatego zdecydowała się sama za niego pójść do więzienia? Byłby to bardzo piękny czyn, ale Ziuta nie okazywała mu nigdy żywszego zainteresowania i nie była typem zdolnym do tego rodzaju poświęceń.

Horzewski tkwił się w błędnym kole domysłów, nie mogąc z tej gmatwaniny wysnuć ani jednego wniosku, mającego pewne podstawy, machnął więc ręką na jałowe dociekania, by obmyślać plan jak najszybszego opuszczenia Moskwy. Wiedział, że w tym kierunku nie mógł liczyć na pomoc Nadi, natomiast był pewny, że będzie stawiła mu wszelkie przeszkody, co bardzo utrudniało sprawę.

A czy nie byłoby najlepiej poczekać jeszcze trochę, usnąć podejrzliwosci Nadi, a gdy ta uwierezy, że Horzewskiemu istotnie nie jest pilno dostać się do kraju, — wówczas skorzystać z pierwszej sposobności i zbiec?

Na tym projekcie zatrzymał się i postanowił postępować odpowiednio. Przy następnym widzeniu się z Nadią, tym razem znowu w in-

tem mieszkaniu, zapytał ją, w jaki sposób mógłby wysłać do Warszawy otrzymane w sztabie dokumenty.

— Więc już nie chcesz zawieźć je sam? — zapytała, patrząc mu nieufnie w oczy.

— Możemy i chciał, ale przyszedłem do wniosku, że lepiej będzie przesać. Niech się tam zajma tem władze odpowiednie, niech przeprowadza proces, który ujawni niewinność moja, a wtedy można będzie pomyśleć o powrocie.

— Będzie można, jeżeli ja się na to zgodzę, — odpowiedziała twardo.

— Naturalnie, jeżeli ty się na to zgodzisz. Mam nadzieję, że to zabierze ładne kilka miesięcy, a wtedy zdąży już się znużyć tobie i sama mnie wypędzisz!

— Albo mnie tymczasem diabli wezmą, — sposepniała nagle. — Czy ty myślisz, że mnie samej nie grozi na każdym kroku niebezpieczeństwo? Mało to naszych zgładzi już kontrowersyjności? Może wkrótce i moja kolej przyjdzie...

— Nosisz przecie rewolwer, którym umiesz posługiwać się. Dasz sobie radę.

— Dam, albo nie dam, ale mniejsza o to. Przyszło mi do głowy, że i ciebie mogą szpiegować agenci kontrowersyjności. Pełno ich tu wszędzie. Wiedzą zapewne już, że nas łączy bliższe stosunki, wobec czego i ty możesz być narażony na ich zemstę. Trzeba, żebyś miał zawsze przy sobie broń...

Tego samego dnia Czang przyniósł na Ordynkę nowiuteńki belgijski pistolet automatyczny, systemu Browninga z odpowiednim zapa-

sem ładunków. Podarek ten ucieszył Horzewskiego, bowiem mógł mu się przydać w ucieczce.

Sprawa przesłania do Warszawy zdobytych przez Horzewskiego dokumentów poszła tymczasem w odwłokę. Młody człowiek, oczywiście, nie przypominał o tem, w czasie zaś spotkań z Nadią udawał zupełnie zadowolonego z obecnego stanu rzeczy, co zdawało się uspakajać wpatliwości i obawy pięknej żydówki, w której postępowaniu zaszła pewna zmiana.

Zaczęła się pokazywać publicznie w towarzystwie Horzewskiego, jeździła z nim po mieście otwartym samochodem, a raz nawet zawiozła go na rewie czerwonej floty powietrznej, urządzona dla najwyższych władz bolszewickich.

Po rewii odbył się urzędowy bankiet, w którym uczestniczyli oboje. Przy tej sposobności Horzewski poznał kilku starszych oficerów lotnictwa, z czego był bardzo zadowolony, przyszło mu bowiem do głowy, że znajomość taka może dać się wykorzystać w chwili, kiedy postanowi uciec z Bolszewii.

A chwila ta była bliższa, niż przypuszczał. Na trzech dniach po owej rewii do mieszkania na Ordonce wpadł Czang, błąd, poruszony czemś do głębi.

Bez zwykłych uśmiechów i ukłonów wybelkotał:

— Towarzysz nadzieja prosi przedko, przedko...

(D. c. n.)



# Śmierć na raty... Fatalna partja pikiety

## Dziecko urodzone w rok po śmierci matki Międzynarodowy oszust ogral szulera

Nowojorska dzielnica Brooklyn została wstrząśnięta niezwykłym wypadkiem, który się wydarzył w jednym z tamtejszych domów, zamieszkałych przez emigrantów włoskich.

Zona kupca, Amalia Redino zachorowała nagle; przewieziono ją do szpitala i tu lekarze skonstatowali śmierć.

W dziesięć minut potem, mąż zmarłej, siedząc przy łóżku, na którym spoczywała, usłyszał jak „zwłoki” westchnęły. Przywołał natychmiast lekarzy, ale ci ponownie orzekli, że pani Redino nie żyje. Ciało było zimne, serce nie biło.

Kiedy jednak, w parę minut potem, zmarła znowu, i to głośno, westchnęła, lekarz zastosował sztuczne oddychanie.

Pani Redino otworzyła oczy i odzyskała przytomność.

Zyla jeszcze trzy tygodnie.

Ten wypadek nie jest, bynajmniej pierwszym znanym wypadkiem takiej „śmierci na raty”.

Słynna była historia pani Anny Caster Lee, która w piętnaście miesięcy po takiej pozornej śmierci urodziła syna. Chłopcik ten wyrósł potem na znanego generała.

Historia Anny Lee i jej pozornej śmierci jest wstrząsająca. Pani Lee została uznana za umarłą przez dwóch lekarzy.

Pochowano ją, dopiero na piątą dzień po „śmierci”, w trumnie o szklanym wieku, w grobowcu rodziny Lee.

Nazajutrz po dojrzeniu, a więc, w 6 dni po skonstatowaniu śmierci, dozorca cmentarny usłyszał wołanie, dobywające się z grobowca. Zrazu był przekonany, że to halucynacja, ale gdy wołanie powtórzało się nieustannie, sorowadził ludzi.

Anna Lee leżała w trumnie z szeroko otwartymi oczyma.

Zyla!

W 15 miesięcy potem wydała na świat syna. Zyla jeszcze 17 lat.

Słynny był też wypadek maklera giełdowego White'a.

W obrzynie hali krematorium londyńskiego stało sześć noszów, a na nich spoczywało sześć ciał.

przygotowanych do ceremonii ślubu.

Dozorca, pilnujący tych ciał w nocy, zobaczył nagle, iż jeden nieboszczyk siada na noszach.

Był to właśnie, makler White. Zawołano lekarza, wyniesiono White'a z cmentarza.

Zyje po dziś dzień, choć „umarł” w r. 1921.

Te i inne historyki o pozornej śmierci przypominano sobie z okazji zmartwychwstania w nowojorskim Brooklynie.

W Londynie ukazały się obecnie niezmiernie interesujące pamiętniki człowieka, który 30 lat życia spędził jako steward na wielkich parowcach pasażerskich.

Takie pływające wieżki hotele dostarczają mogą materiału do setek najbardziej fantastycznych powieści kryminalnych.

Każdy okręt pasażerski ma swój ładunek oszustów, międzynarodowych hochstaplerów, a zwłaszcza, szulerów.

Nikt nie zna tych panów, tak do-

brze, jak steward i klasy na okrecie. Zna on ich twarze, nazwiska i sposoby, i nie daje zamydlć sobie oczu sutym napiwkami.

Oto, co o nich opowiada. Jednym z najrzeczniejszych szulerów był Yo Calderwood. W kufirach swych miał zawsze parę tuzinów nowiutkich

tali kart do gry, opakowanych i zabezpieczonych, jak wszystkie talje.

Łatwiej było chwycić muchę w locie, niż chwile, w której Yo, lub ktoś z jego bandy zreszcie zamieniał podawane przez kelnera karty na swoje własne. Te karty były znakomicie przetasowane, tak właśnie, jak było potrzeba do wygranej Yo, lub jego ludzi.

Yo Calderwood miał tylko jedno niebezpieczne rywała. Był nim również grasujący na parowcach pasażerskich żyd amerykański Kindell.

Kindell jeździł specjalnie na linii Vancouver — Szanghaj i opowiadał o nim, że jednej nocy

ogral pewnego Chilczyka na sumę miliona dolarów.

Kindell miał w San Francisco pałac ze wspaniałym basenem i sztuczną plażą. Wszystko to z „gry”.

Pewnego dnia, Yo Calderwood znalazł się na parowcu, na którym uśmiechnęło się do niego szczęście. Wśród pasażerów znajdował się bowiem pewien miliardier, właściciel licznych sklepów jubilerskich w Paryżu, Londynie i New Yorku, mr. Linbach.

Na tego to człowieka zamierzał zarzucić sieć Yo.

Wydawało mu się to tem łatwiejsze, że Linbach miał piękną żonę, którą traktował w sposób niesłychanie brutalny.

Yo ułożył sobie plan: wystąpił jako obrońca żony i jednocześnie ogra męża.

Mr. Linbach okazał się niesłychanie opornym. Nie chciał tknąć kart.

Dopiero po kilku dniach Yo namówił go do małej partyjki w pikietę

po jednym cencie punkt.

Dwa dni przed przybyciem okrętu

tu do Southampton, dwaj panowie grali już po... 100 dolarów punkt.

Ostatniego wieczora o 11-ej godzinie Linbach przegrał 6 tysięcy dolarów, ale o 2-giej w nocy, Linbach wstał od stołka. Wygrał 60 tysięcy dolarów!

Yo przegrał. Po raz pierwszy od paru lat.

Gdy Yo wysiadł w porcie z okrętu, urzędnik, kontrolujący jego paszport, poklepał go po ramieniu i powiedział z uśmiechem:

— Konkurencja to przykra rzecz, co, Yo?

— Nie rozumiem, — rzekł szuler, — Na statku był Kindell, panie Yo. Tym razem pod nazwiskiem Linbacha. Pomagała mu dzielnie żona, udając ofiarę brutalną. Wpadł pan, panie Yo...

Steward, obecny przy tej rozmowie, zanotował ją wernie.

### Wieniec Marszałka Piłsudskiego



złożony onegdaj na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie w dniu poświęconym czci zmarłych.

### STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE

## Waśń rodowa

### Straszna noc myśliwego

Szekspirowska tragedia o waśni dwu rodów weneckich, precydujący romanse o miłości Romea i Julji, powtórzyły się z małymi tylko zmianami i rozegrały na nowo

w poetycznej dzielnicy Warszawy, na Starem Mieście.

Każde dziecko na Waskim Dunaju wie, że między patrycjuszowskimi rodzinami Bielasów i Słowikowskich istnieje od czasów putkownika Kłińskiego nienawidź rodowa, nie pozwalająca im na żadne z sobą stosunki.

Dopiero ostatnie pokolenie sprzeniędzyło się zasadom ojców. Młody p. Edward Bielas zakochał się w pannie Lodzi Słowikowszczyce. Nie mogąc nawet marzyć o bywaniu u siebie za zezwoleniem rodziców, uciekł się młodzi do starego wypróbowanego

sposobu Romea i Julji.

Wzduł podwórze do domu, w którym obydwie rodziny mieszkają, biegnie balkon — wymarzony po nocach dla kochanków.

To też p. Bielas — Romeo nieraz wśród ciemnej nocy wspinał się ze swego okna na pierwszym piętrze po wianach balkonu do panieńskiego okienka panny Lodzi na piętrze drugim.

I wszystko byłoby w porządku — gdyby nie zając, który pewnej nocy

przebiegł mu drogę.

Okno panny Lodzi sąsiaduje z oknem znanego myśliwca p. Jana Moczyłowskiego, który wróciwszy z polowania, wywiesił na podwórzu piękne szaraka. Długo marudził tej nocy przed nim łowca, zanim położył się do łóżka, gdy nagle spostrzegł, że szaraka zaczyna podrygiwać!

poruszać łbem.

— Co jest, jak pragnę zdrowia, ożył, czy oo? Przec'e w samą komorę go trzasnąłem. I w torbie od Małkinki do Warszawy siedział ocho.

Pan Jan przetrzął oczy, ale nic nie po magali. Zając skakał coraz wyraźniej. Myśliwy przeżegnał się, wziął kij, otworzył okno i zdmknął zająca przez łeb.

— O rany Julki! — wrzasnął Romeo — Bielas, uderzony kijem w rękę. On to bowiem w swej napowietrznej podróży opierał się ręką

o zwłoki szaraka.

Powstała piękniśna awantura. Właściciel zwierzyńcy wciągnął Romea do swego mieszkania, spuścił mu łanie i zaskarżył do sądu o usiłowanie kradzieży.

W sądzie wyszły na jaw romantyczne okoliczności sprawy, wobec czego zapadł

wyrok niewinniający.

## Nelly O'Day



Uroczą gwiazdą „Foxy” zdobywa ogromne sukcesy w szeregu najnowszych filmów komediowych

## Nad Himalaje



Znana milionerka angielska lady Houston finansuje niezwykle śmiały zamiar przelotu nad najwyższym szczytem świata góra Everest w Himalajach przez angielską ekspedycję lotniczą.

## Lot do Antarktydy

W związku z podaną niedawno wiadomością o projektach nowej wyprawy polarnej, organizowanej przez zamieszkałego obecnie w Szwajcarii badacza amerykańskiego Lincolna Ellswortha, prasa szwajcarska podaje, iż celem wyprawy będzie zbadanie terenów antarktycznych.

Ellsworth ma zamiar wykonać lot w poprzek Antarktydy, aby przekonać się, czy stanowi ona jeden kontynent, czy też składa się z paru wysp.

Ellsworth położył wyraźny nacisk na to, iż wyprawa jego nie będzie miała na celu dotarcie do bieguna południowego, przeciwnie linja projektowanego lotu oddalona jest o 1000 mil ang. od bieguna.

Start lotu ma się odbyć we wrześniu r. 1933, czyli w czasie wiosny na południowej półkuli.

## Potrójne „salto mortale”

### „Tragedja „Fruwających Concello”

„Fruwający Concello” to trójka znana doskonale w świecie cyrkowym i akrobatycznym.

Numer tej trójki, polegający na karkołomnych ćwiczeniach na trapezach pod strykiem cyrkowym, bu dźl dreszcz zgrozy i zachwyty.

„Fruwający Concello” składali się z trzech artystów. Gwiazdą była tu jasnowłosa Antoinetta Concello, a partnerami jej brat i mąż.

Ostatnio napowietrzna trójka zjechała do Berlina, na występ w wielkim music-hallu „Scali”.

Ten występ miał po latach być pierwszym występem trójki na scenie europejskiej, po licznych triumfach w miastach amerykańskich.

Cztery tygodnie trwał trening Concelłów, którzy przybywszy z za oceanu, musieli odzyskać straconą podczas podróży formę.

Podczas treningu, mąż i brat Antoinetty spostrzegli w niej pewne osłabienie. Namawiali ją, więc, by odłożyć występ.

Ale akrobatka odpowiadała ze śmiechem, że nie jej nie jest i że da sobie znakomicie radę.

Nadszedł dzień premiery. Antoinetta była nieco zdenerwowana i kilka godzin przed spektaklem zapropomowała partnerom jeszcze jedną próbę. Miano powtórzyć „potrójne salto mortale”.

Rozpięto, więc, siecl, pod strykiem sali i próba się zaczęła.

Ale w pewnym momencie stało się coś strasznego! Antoinetta, zamiast schwycić drażek trapezu, opuściła ramiona i z krzykiem runęła głową w dół.

Podniesiono ją bez przytomności. Lekarz stwierdził ciężki stan. Akrobatkę przewieziono do szpitala.

A wieczorem w rześciance oświetlonej sali, przy akompaniamencie orkiestry, ukazały się na trapezach dwa zwinnne ciała w trykotach. To mąż i brat walczący ze śmiercią Antoinetty, resztką słynnej trójki „Fruwających Concello”, wykonywali swe „salto mortale”... Trudno! Zawód jest zawodem.

W Danii ukończono plany najdłuższego mostu stalowego. Połączy on wyspy Zealandię i Falster. Będzie miał 2 i pół kilometra długości.

Człowiek w pozycji leżącej ma o 10 uderzeń serca na minutę mniej, niż w pozycji stojącej.

Język chiński nie zmienił się wcale od 4 tysięcy lat.

W New Yorku mieszka przeszło 250 tysięcy murzynów.

W starożytnym Rzymie wyrabiano z soku wycośniętych platków róż miod różany.

WINSZUJEMY: Dziś: Karolowi. Jutro: Zachariaszowi.

### Co wróżą gwiazdy na dzień 4 listopada?

Powodzenie w miłości i sztuce

Należy jednak podkreślić, że wczesny ranek bynajmniej nie zapowiada się pomyślnie i może nam przynieść nietylko złe nastroje, niechęć, niezadowolenie i skłonność do parywania się wszędzie stron ujemnych — ale również i nieporozumienia z osobami starszymi, przykrości domowe, lub zmierzwienia, ograniczenia i przeszkody.

Nie jest to odpowiedni czas do wyruszenia w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności.

W miarę jednak podnoszenia się słońca nad horyzontem — te ujemne nastroje znikają całkowicie, a południe obcuje z zwiększoną ruchliwością umysłu i towarzyską i może nam przynieść powodzenie z związku z korespondencją, pracą umysłową, buchalterją, pe-

dagogją, dziennikarstwem lub wydawnictwami.

Dodajemy, że po godz. 13-ej mogą się zaznaczyć przemijająca gorsza pasja, która może nam przynieść drobne kłopoty, zamieszanie, straty, a nasze dobre intencje mogą wówczas zostać źle zrozumiane.

Nie będzie to jednak nic poważnego, a już o godz. 14-ej zaznaczy się zmiana na lepsze, połączona z ekspansją umysłową i większą przedsiębiorczością.

Zaraz po godz. 14-ej będzie się manifestować jeszcze lepsza passa, obiecująca dobry nastrój, sympatyczne towarzystwo, zainteresowanie rozrywkami, zabawami, powodzenie w miłości i sztuce.

Osoby pięci odmiennej wówczas pozna ne — będą wywierać na nasze życie późniejsze wpływ dodatni.

Wieczór nieże się zapowiada. Dziecko dziś urodzone — poważne, myślące, skupione — okaże talenty artystyczne i będzie odczuwać przyciąganie do życia wiejskiego. W związku z ziemią, jej produktami, nieruchomościami — może osiągnąć powodzenie. J. S. D.

## Mały więzień pustego domu

### Tajemnica anonimowego listu

Pewna młoda para Norwegów wybrała się na wycieczkę zamieszka w okolicy Oslo.

Przechodząc koło jakiegoś samotnego domu, usłyszeli wyraźne jęki, wydobywające się z wnętrza domu.

Zawiadomiono policję. Zjawili się na miejscu i odkryli w jednym z zamkniętych pokoiów pustego domu dziesięcioletniego chłopca.

W całym domu, prócz małego więźnia był tylko jeden stary ogrodnik.

Badany starszek opowiedział fantastyczną historję. Oto, przed osmiu laty znalazł na progu swego domku podrzuconego dwuletniego

chłopczyka. Przy dziecku znajdowała się koperta z pieniędzmi i listem.

„W liście ktoś prosił, by chłopca umieścić w oddzielnym pokoju, dbać o niego i dostarczać mu pożywienia, ale nigdy nie wypuszczać go poza próg owego pokoju. Autor listu obiecywał co miesiąc dużą sumę pieniędzy, o ile warunki będą dotrzymane.

Ogrodnik, chcący w pieniądzu uczynić jak mu kazano, i istotnie co miesiąc znajdował na progu domu kopertę z pieniędzmi.

Policja zajęła się energicznie wyświeceniem tej tajemnicy. Małca wypuszczono z zamknięcia.

## Z dancingu do więzienia

### Koniec kariery „szczura hotelowego”

W jednym z elegantszych hoteli zachodniej dzielnicy Berlina odbywał się po obiedzie dancng.

Powszechną uwagę zwracał swą elegancją i przepięknym tańcem pewien wytworny młodzieniec. Obecne panie poprosiły go o tancę, by je zaszczylił zaproszeniem do tańca.

Właśnie, ów młodzieniec, o którym opowiadano sobie bochu, że jest synem bogatego przemysłowca z Nadrenji, odtąd z wdziękiem tanczo z jedną z obecnych pań, gdy zjawił się boy hotelowy i zawezwał go do telefonu.

Tancerka była ogromnie zasmucona tem, że młody przemysłowiec nie zjawił się na następny tancę. Ale gdy przegrano fox trotta, wszedł znowu na salę i wytwornie skłonił się przed jedną z pań.

Zadna z obecnych na salę osób nie przypuszczała, że ów tak niewinnie i uczciwie wyglądający człowiek jest w istocie niebezpiecznym i poszukiwanym przez międzynarodową policję.

Markgrafa ujęto. Znalezione przy nim cały łup, z taką maestrią zdobyty między dwoma tańcami.

## Radio warszawskie

11.56: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.  
12.10: Płyty.  
12.15: Poranek szkolny.  
13.15: Wiadomości wojskowe.  
16: Słuchowisko „Dziecko gwiazdy” p. Os. Wilde’a 16.25: Płyty. 16.40: Odczyt „Francuska wojna o Polskę — Wilno 1812”.  
17: Audycja dla chorych. 17.40: Odczyt „Tydzień rolniczy jako wyraz polityki gospodarczej rolnictwa”.  
18: Transmisja nabożeństwa z Ostrzy Brazy w Wilnie.  
19.30: „Na wódnołęgi”.  
20: Muzyka lekka.  
21.05: D. c. koncertu.  
22.05: Utwory Chopina w wyk. H. Olszawowej. 22.40: Feljton „Z nastrojów teatralnych”.  
23: Muzyka taneczna.

## Nowy pomnik



Onegdaj w Markach odbyło się poświęcenie pomnika ku czci poległych w walkach pod Warszawą, ufundowanego staraniem tamtejszego Związku Strzeleckiego.



# P. Wojewoda w bezpośrednim kontakcie z ludnością

### Inspekcja powiatu wołkowskiego

P. wojewoda Kościalkowski przeprowadził w dniach 24, 25 i 26 ub. m. inspekcję powiatu wołkowskiego. W czasie podróży towarzyszyli p. wojewodzie przedstawiciele władz niezespolonych: z dyrekcji lasów państwowych insp. Galas, wizytator szkolny Rzędowski, insp. szkolny Kozior, delegat Izby Skarbowej Danowski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego Kiedrzyński, starosta wołkowski Kaczmarczyk, naczelnik Modliński, naczelnik Kaczyński, komendant wojewódzkiej policji państw. insp. Łoziński i kierownik powiatowego zarządu drogowego inż. Ostkiewicz-Rudnicki.

Po lustracji starostwa w Wołkowsku i konferencji z naczelnikami władz I instancji p. wojewoda dokonał inspekcji szeregu gmin, wityany serdecznie przez organizacje społeczne i ludność oraz wziął udział w poświęceniu 4-ch szkół powszechnych, zbudowanych w bieżącym roku na terenie powiatu z inicjatywy p. starosty Kaczmarczyka, którego zastrężył około budowy szkół w powiecie były specjalnie podkreślone.

We wszystkich lustranych gminach p. wojewoda odbywał konferencje z wójtami, radami gminnymi i sołtysami oraz przyjmował osobiste podania i zażalenia. Na ustne zapytania towarzyszący p. wojewodzie przedstawiciele władz niezespolonych udzielał natychmiast wyjaśnień. W poszczególnych gminach przedstawiciele ludności polskiej i mniejszości narodowych podkreślali w swych przemówieniach, że po raz pierwszy są świadkami, iż tak wysoki dostojnik państwowy nawiązuje bezpośredni kontakt z ludnością, starając się o osobiste wniknąć w jej potrzeby.

Pozatem p. wojewoda zwiędlegaci kół Związku Rezerwistów z terenu OK 2 Lublin i z powiatu sieradzkiego przesiłali z okazji odbytych zjazdów p. wojewodzie Kościalkowskiemu, jako swemu przesowi, depeszę holdowniczą.

## Obchód rocznicy śmierci WYSPIAŃSKIEGO

W 25-tą rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego t. j. dnia 28 b. m. odbędzie się w Krakowie, z którym najściśniej związana jest twórczość genialnego malarza i poety, szereg uroczystości, nad którymi protektorat objęli p. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Marszałek Piłsudski. Komitet obywatelski pod przewodnictwem ministra wyznań relig. i ośw. publ. Jędrzejewicza zwrócił się m. in. do komisarza rządowego w Białymstoku z prośbą o wysłanie delegacji na uroczystości krakowskie i zorganizowanie w naszym mieście obchodu.

**APOLLO** POZATKI: 6<sup>20</sup>, 8<sup>10</sup>, 10 w. **DZIS PREMERA** Najrozkoszniejszego dźwiękowca bieżącego sezonu

**PERLY DOWCIPU** Szampański humor

**Pikantne przygody** Niepospolita werwa

**Przebojowe piosenki**

**USNIECH** i ZRODOWOLENIE

**USMIECH** — bo film jest wesoly

Zadowolenie — bo film jest naprawdę zachwycający

**WYTWÓRNI PATHE CINEMA w PARYŻU**

**ŻONA NA JEDNA NOC**

Arcypikantna melodyjna farsa wprowadzająca widzów w rozkoszny dreszcz flirtu, radości i upojenia

**MARY GLORY RENE LEFEBVRE** w rolach głównych

Muzyka: Paula Abrahama

Reżyserja: Max Neufeld i Jean Boyer

# Niema zboża i kartofli

### Miasta sowieckie wobec widma głodu

Miasta w Rosji sowieckiej stoja wobec widma głodu. Zaledwie 3 miesiące upłynęły od nowych zbiorów, a dostawa podstawowych artykułów spożywczych, jak zboże i kartofle, utnęła niemal całkowicie. Napływające bowiem z całej Rosji wiadomości o niepomyślnym wyniku tegorocznych zbiorów powodują coraz bardziej odporne stanowisko sowieckich kolektywów, przedewszystkiem t. zw. Kolchozów, kiedy chodzi o dostarczenie zboża do składów rządowych. W obawie przed groźącym głodem, kolektywy rolnicze zatrzymują zboże, podają władzom fałszywe dane o stanie urodzaju, o ilości zbo-

ża na składach. Zjawisko to objęło już znaczne przestrzenie gubernji nadwołżańskich i budzi tem większy niepokój prasy sowieckiej, że właśnie te okolice wyróżniały się dotychczas skrupulatnym wykonaniem „planu rolnego”.

„Prawda” moskiewska z dnia 27 października podaje cały szereg faktów systematycznego sabotażowania planu w tych prowincjach. A więc: rejon Szarłycki dostarczył 233 tonny zboża zamiast 6.500, kolektyw „Płomień Rewolucji” bardzo ozięble potraktował swe rewolucyjne obowiązki, dostarczając zaledwie trzecią część tego, co mu kazano i ukrywając przed czujnym okiem władz tysiące korcy zboża. Nie lepiej sprawnia się i kolektyw „Czerwone Kozactwo”, który, dostarczwszy piątą część tego, co od niego zażądano, oświadczył lakonicznie: „Niema zboża”, a posiadane zboże starannie ukrył. Kolektyw „Sowieckie Zwycięstwo” oświadczył poprostu, że nie może wykonywać „planu”, bo niema czem dostarczać zboża.

„Prawda” tłumaczy te zjawiska „osłabieniem czujności partyjnej, osłabieniem walki ze spóżywcami i kulakami i nastrojami” i nawołuje do „zdecydowanego odparcia antypaństwowych prądów w sprawie dostarczania zboża”.

Równocześnie budzą poważne obawy wiadomości o tegorocznej kampanji ziemniaczanej. Nie będzie nietylko zboża i mięsa, ale i tego, tak powszechnego artykułu żywnościowego, jak kartofle. Jak podają „Izwiestija” plan aprowizacji ziemniaczanej spełniony został tylko w 14,1 proc. Już teraz daje się wszędzie odczuwać poważny brak ziemniaków. Robotnicy na Uralu otrzymali tylko 10 proc. normalnych przydziałów, robotnicy w Karelii tylko 25 proc., a mieszkańcy Leningradu tylko 36 proc. Centrale organizacji aprowizacyjnych wyteżają wszystkie siły, aby niedobory zostały zastąpione, ale o wykonaniu „planu” nie może być mowy.

**Na świetlicę policyjną**

Komisarz rządowy, p. Nowakowski, przyznał z funduszu dyspozycyjnego 200 zł. tytułem bezwzrotnej dotacji na urządzenie świetlicy policyjnej.

**Postrzelił się**

Do szpitala w Białymstoku przewieziony został z Czyżewa Antoni Potyro, hamulcowy ze stacji Warszawa—Praża, który manipulując trzymanym w kieszeni rewolwerem, spowodował wystrzał i zranił się w prawe podudzie. Broń skonfiskowała policja w Czyżewie.

**SAMOBÓJSTWO**

Na stacji Białystok—Fabryczny napila się kwasu solnego, mieszkanka wsi Piliki w pow. bielskim, Aleksandra Szydłowska. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala żydowskiego, gdzie nie odzyskując przytomności, zmarła. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

**Kradzieże**

Z mieszkania przy ul. Jagiellońskiej 1 skradziono Nadziei Kuzmin garderobę wartości 220 zł.

Aleksandrowi Popławskiemu ze wsi Słuczak w pow. białostockim z pozostawionego bez opieki na podwórzu domu Nr. 14 przy ul. Surazkiej wozu skradziono uprząż wartości 25 zł. Złodzieja Kuprianowicza Józefa (Spacerowa 46) ujęto w chwili, gdy usiłował ją sprzedać.

**Dr. A. KENIG** UROLOG Choroby nerok, pęcherza i moczopłciowe BIAŁYSTOK Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Unieważnia się zgłoszony wezwał na zł. 80 wystawiony 31 lipca b. r. przez Ł. Szajewicza Kupiecka 43 płatny 31 X b. r.

**Crytajde „Dziennik”**

# Zeznania biegłych w procesie o podpalenie „Warrantu”

### Dziesiąty dzień rozpraw

Na dzień wczorajszy sąd wyznaczył stawiennictwo 10 ciał biegłym. Zdołano jednak zbadać, zaledwie 4-ch. Pierwszy zeznawał inż. Józef Tuliszkowski, który w ciągu długich lat zajmował kierownicze stanowiska w straży ogniowej, a m. in. był komendantem straży w Warszawie. Oświadczył, że w miesiąc po pożarze był wydelegowany przez towarzystwa asekuracyjne na pogorzelsko i doszedł do przeświadczenia, iż ośypisko było zbyt małe. Sądząc z ilości towarów, które miały się spalić, powinno ono było sięgać—zdaniem świadka—dwu metrów.

W tem miejscu adw. Szwarz prosił o odczytanie zeznań, złożonych przez świadka u sędziego śledczego Demanta w 1927 r., a w których powiedziano, że ośypisko winno się wznosić

na wysokość jednego metra. Pytany o wyjaśnienie tej nieścisłości świadek odrzekł, że są to przypuszczalne obliczenia. Dodał przytem, iż w ciągu miesiąca od chwili pożaru ośypisko opada o 20 do 30%. Tu zostały znów przytoczone zez-

znania u sędziego śledczego, ustalające stopień osiadanania ośypiska w ciągu miesiąca na 15%. Badanie św. Tuliszkowskiego trwało zgórą trzy godziny. Odpowiadał on na cały szereg pytań zadawanych przez sąd i strony. Chodziło o kwestję u-

# Jedwabnictwo w Białymstoku rozwija się pomyślnie

Zapśrednictwem wydz. roln. wojew. białostockiego pracownia jedwabnicza uzyskała w dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach 3 tys. sadzonek morwy białej. Drzewka te będą rozdzielone przez kierownictwo pracowni pomiędzy szkoły powszechne, seminarjum nauczycielskie, 10 p. ul. oraz osoby

które współpracowały z prowadzeniem pierwszej hodowli jedwabników w Białymstoku. Inicjatorzy akcji jedwabniczej wspólnie z p. Golańskim opracowują statut przyszłej organizacji, która w najbliższych dniach zostanie utworzona i poprowadzi dalszą pracę na polu jedwabnictwa w zakresie szerszym.

# Protest społeczeństwa polskiego w Wilnie

### przeciw napisowi łacińskiemu na kaplicy Ostrobramskiej

W związku z remontem kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie społeczeństwo tamtejsze domaga się, aby na frontonie kaplicy zamiast łacińskiego został umieszczony wielowiekowy, tradycyjny napis polski: Matko miłosierdzia, pod Twoją obronę uciekamy się”, usunięty przez Murawiewa — „Wieszatela”. Z drugiej strony Litwini wileńscy domagali się, aby zachowany został obecny napis łaciński: „Sub Tuum praesidium. Mater misericordiae confugimus”. W kołach społeczeństwa polskiego to niebywałe żądanie Litwinów wywołało wielkie oburzenie, a przykre zdziwienie wywołał fakt, że miarodajne władze duchowne tak łatwo zastosowały się do postulatów Litwinów, wsku-

tek czego nie stało się zadocę tradycji tej świątyni, czczonej

## Zgłaszajmy kwatery dla delegatów Zw. Rez.

Przypominamy, że sekcja kwaterekowa mającego się odbyć w niedzielę, dn. 6 b. m. w Białymstoku walnego zjazdu delegatów Związku Rezerwistów zwróciła się do tutejszego społeczeństwa o zaofiarowanie na jedną noc z 5 na 6 listopada b. r. wolnych pokoiów z pościelą dla przybywających z całej Polski gości. Zgłoszenia należy możliwie najrychlej kierować do przewodniczącego sekcji, p. Wójcika, telefon 90, względnie pisemnie pod adresem starostwa grodzkiego.

przez cały naród. Wywołało to ogólne rozgoryczenie i protesty. M. in. Wileńskie Tow. Artystów—Plastyków i Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie opublikowały następujący list otwarty.

„Z najwyższym ubolewaniem stwierdziliśmy, że w ostatnich dniach został w Ostrej Bramie umieszczony napis łaciński, narzucony tam przez Murawiewa w czasie największego ucisku polskości. Stało się to obecnie wbrew polskiej opinii społecznej, która oczekiwała umieszczenia w Ostrej Bramie dawnego napisu polskiego.

„W imię poszanowania zażytków, oraz w celu usunięcia pozostałości z okresu ucisku narodowego, zwracamy się z gorącym apelem do Władz Duchownych o przywrócenie polskiego napisu na Ostrej Bramie i wzywamy wszystkie organizacje społeczne do poparcia wyrażonego tutaj apelu.

„Nadto uważamy, że, przywracając dawny wygład kaplicy Ostrobramskiej, należałoby również umieścić orla i połon na kratach okiennych po obu stronach monogramu Imienia Maryi”.

Do apelu tego przyłączają się inne stowarzyszenia zawodowe, instytucje społeczne i t. d. Władzom duchownym trudno będzie przejść nad tem do porządku.

## Gdzie kupić dobre drzewka owocowe

Ze względu na to, że na jarmarkach, targach, a nawet w szkołach (niezakwalifikowanych są sprzedawane drzewka i krzewy owocowe o małowartościowych odmianach i łatwo podlegające różnym pasorzytom i chorobom, wojewódzkie Tow. Organizacji Kółek Rolniczych w Białymstoku ostrzega wszystkich przed zakupem tych drzewek, których nikłą wartość nabywca poznaje dopiero po kilku latach.

Każdy, kto chce posiadać sad wzorowo założony, oraz mieć pewność co do odmian, najbardziej nadających się na tutejsze gleby i klimat, winien przed kupnem drzewek zwrócić się o poradę do wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku, ul. Branickiego 11 (referatu ogrodniczego), lub jego powiatowych ogniw: 1) okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku, ul. Branickiego 11, a skład drzewek ul. Warszawska 9; 2) okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Sokółce przy wydziale powiatowym; 3) okręgowego T-wa Organizacji

staleni ilości spalonego towaru na podstawie pozostałego popiołu. Świadek nie mógł wyjaśnić, ile popiołu pozostało po spalonych 100 kłg. skóry, jaka jest kubatura 60 bel bawełny, oświadczył, że jest fachowcem tylko w sprawie pożarnictwa.

Następnie badany był inż. Edmund Lindeman. W toku składanych przezeń wyjaśnień nastąpił moment, który wywołał ogólne poruszenie. Na pytanie adw. Szwarca, czy świadek wraz równocześnie z p. Tuliszkowskim oglądał pogorzelsko, p. Lindeman dał negatywną odpowiedź. Wówczas został odczytany protokół z dn. 25 i 26 października 1926 r., pod którym figurują podpisy Józefa Tuliszkowskiego i Edmunda Lindemana. Z dalszych wyjaśnień świadka wynikało, że p. Tuliszkowski był na pogorzelsko o jeden dzień wcześniej, a protokół dano świadkowi tylko do podpisania. Do Białegostoku przybył celem zbadania pogorzelska z ramienia Warsz. Tow. Ubezpieczeń. Ośypisko rozkopano tylko w 4—5 miejscach, wysokość jego mierzył na oko.

P. Stanisław Szyperko i Ludwik Bujdens składali swe zeznania równocześnie. Zdaniem ich—pożar magazynu „Warrantu” nie mógł powstać od iskry z komina lokomotywy.

## Dwa występy

### p. Marii Balcerkiewiczówny

Odwiedzający zazwyczaj Białystok w czwartki wojewódzki teatr objazdowy zabawił tym razem w naszym mieście dwa dni: 5 i 6 b. m. W sobotę o godz. 8 min. 30 wiecz. dana będzie mila, pełna oroku, komedia w trzech aktach Jana Sarmenta p. t. „Najpiękniejsze oczy w świecie” z udziałem lubianej przez naszą publiczność doskonałej artystki scen warszawskich p. Marii Balcerkiewiczówny. Po raz drugi wystąpi p. Balcerkiewiczówna w niedzielę, dn. 6 b. m. o godz. 8 min. 30 wiecz. w cieszącej się zawsze ogromnym powodzeniem trzyaktowej komedji G. Forzana p. t. „Dar poranka” odznaczającej się subtelnym humorem, żywą akcją i ładnie przeprowadzoną odwieczną, a zawsze młodą pieśnią dwojga kochających się serc.

W niedzielę o 5 popoł. dana będzie po raz drugi po cenach znizowanych komedia St. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”.

## Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frazstetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski i Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

**Nocne pogotowielekarckie** tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

## Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-jej ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-40